

Najpierw część żołnierzy szwedzkich, która została się do obrony zamku i miasta, gdy król [król szwedzki Karol X Gustaw] z wojskiem dalej po całym królestwie grasował, zajęła prawie wszystkie domy. Musieliśmy, choć niechętnie, żywić ich i konie. Broń wszystkim odebrali, niektórych wypędzili z domów, innym zabrali wszystkie sprzęty i co miesiąc brali z każdego domu podatki nie do zniesienia [...]. Nie szczędzili i świątyń, najpierw całkiem zburzyli klasztor bonifratrów [...], potem zrównali z ziemią kościół św. Jana Chrzciciela [...], a w końcu sprofanowali kolegiatę niedawno odbudowaną, w której złupili ołtarze błyszczące złotem [...], zabrali szaty kościelne, kielichy, krzyże, świeczniki itp. [...] Z organów powyrywali piszczałki, ludzi przebywających w kościele pobili i ograbili, wreszcie pół miasta spalili. I Rakoczy [książę siedmiogrodzki] ze swym wojskiem wracający, a raczej uciekający z Prus do Siedmiogrodu, w tym mieście i innych wielu haniebnych postępów dopuścić się, liczne miasteczka i wsie palił, a kościoły zrabował [...]. Ale ponieważ nieszczęścia same nie chodzą, we wrześniu przyszedł mór bardzo zaraźliwy, od którego zmarło 1800 ludzi, wielu innych zginęło z głodu, tak że niemal całe miasto pozbawione było mieszkańców [...]. Nastąpił rok 1658, w którym miasto wolne było od zewnętrznego wroga [...], ale od żołnierzy polskich i zaciężnych [...] wielu krzywd i strat doznało.

M. Ferenc, *Epoka nowożytna. Teksty źródłowe. Tematy lekcji i zagadnienia do historii w szkole średniej*, Wydawnictwo Literackiego, Kraków 2001, s. 129–130.

Ogrodzieniec



Shutterstock

Henryk Pillati,
Szwedzi w Polsce



Domena publiczna